

AKTUALIZACJA (14. 11.2010 R - **nowohucka przerwa w nadawaniu**)

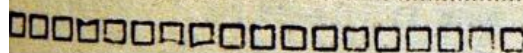
Informuję, że brzaski - blaski nowohuckie robią sobie przerwę! Do 15 grudnia muszę napisać o Was artykuł do katalogu wystawy „Historia muzyki rozrywkowej w Nowej Hucie 1950 - 2000”. Piszę o latach 1950 - 1975. Liczę bardzo na Państwa! Proszę o pomoc - trochę materiałów zgromadziłam, ale każda opowieść Pani czy Pana, którzy tworzyli tę historię będzie dla mnie bezcenna. Chciałabym bardzo napisać to tak, jak na to zasługuje ta historia. Ale nie jestem z Nowej Huty, nie uczestniczyłam w tych wydarzeniach muzycznych, uczę się Nowej Huty od nowa.

Bez Mistrza, Ryszarda Szczudłowskiego, nie podjęłabym się tego zadania. On jednak jest bardzo wymagający, skrupulatny, dokładny - nie chcę i nie mogę Go zawieść. Proszę więc - piszcie e-maile, opowiadajcie swoje nowohuckie historie muzyczne!

Mój e-maile:

kryst_downar@o2.pl

lub telefon 506-085-203



Krakowski zespół mocnego uderzenia „TELSTAR”, mający opinię najlepszego zespołu tej klasy w Krakowie, występuje obecnie w Klubie „Pod Jaszczurami”. Niedawne sukcesy tego zespołu, odniesione na koncertach w NRD, potwierdzają tę słuszną opinię. Fot. J. Uiberall

**A dzisiaj tylko
na szybko
fragmencik o
Panu Marku
Pawlaku!**

Całość ukaże się
za jakiś czas☺
Grał, a właściwie
śpiewał w różnych
zespołach:
Ryszardy, Żaczki,
Telstar, Dżamble.

Czy Pan tu gdzieś
jest? Mnie się
zdaje, że to ten
bez instrumentu,
ale się pewnie
mylę!

**389 Echo Krakowa,
1965, nr
215(wrzesień), str.
5**

Znalazłam też Żaczki:

I od razu znowu śledztwo historyczne. U Mistrza mojego na stronie Żaczki są w przedziale 1967 - 1968, a ja mam Żaczki z roku 1965 w konkursie klubu Szopa (Szopa była przy ul. Rakowickiej). No to co to za Żaczki?

Konkurs big-beat

Z inicjatywy klubu „Szopa” przy Wojskowych Zakładach Remontowych w Krakowie odbędzie się wojewódzki konkurs młodzieżowych zespołów big-beatowych. Udział zgłosiło już kilkanaście zespołów „mocnego uderzenia” wśród nich „Skaldowie”, „Filipy”, „Żaczki”, „Czarne Perły” i in.

Przesłuchania konkursowe odbędą się 8 i 9 bm. o godz. 18 w sali klubu „Szopa” przy ul. Rakowickiej 22, a finał 10 grudnia o godz. 18-tej.

Zgłoszenia do konkursu przyjmowane będą do 7 grudnia. Dla zwycięzców ufundowane zostały cenne nagrody. (aż)

270 Echo Krakowa 1961, nr 53 (lut), str. 5

396 Echo Krakowa 1965, nr 282 (z 4 grudnia), str. 5

A otwarcie Piwnicy „Szopa” też mam! To było w roku 1961!

W nowej studenckiej »Piwnicy«

A więc już nie tylko Piwnica „Pod Baranami” i Klub „Pod Jaszczurami” stanowią podziemia kulturalne Krakowa. Jest jeszcze czynny od niedawna Cricot II w Krzysztoforach, a w budynku Wyższej Szkoły Ekonomicznej przy ul. Rakowickiej otwarta została trzecia studencka piwnica, o której właśnie chcemy opowiedzieć.

O jej istnieniu dowiedzieliśmy się przypadkowo, co świadczy o skromności organizatorów. A trzeba przyznać włożyli oni niemało trudu w urządzenie tego klubu. Najpierw należało pogłębić zaniedbane i wilgotne pomieszczenia piwnic (czego dokonali w czynnie społecznym sami studenci), później zdobyć fundusze na założenie niezbędnych instalacji, wreszcie postarać się o wyposażenie. Z pomocą finansową przyszedł rektor WSE — prof. dr Stefan Bolland, a wspomogły tę inicjatywę organizacje młodzieżowe: ZMS, ZMW i ZSP.

Tak więc wspólnym wysiłkiem powstała nowa studencka piwnica, składająca się z sali kawiarnianej, telewizyjnej, bufetu i szatni. Klub działa bez dotacji, a mimo to nie ogranicza się do roli gospodarza lokalu, lecz organizuje życie artystyczne: estradę, kabaret, spotkania i wieczorki. Posiada zbiór doskonałych nagrań muzyki rozrywkowej (z radia i z płyt), które co wieczór odtwarza przez głośniki z taśm magnetofonowych.

Klub — Piwnica nie ma jeszcze nazwy (zdecyduje o niej konkurs), ale tętni już życiem, gromadzi nie tylko młodzież, lecz także absolwentów WSE, pracowników naukowych a nawet profesorów, którzy chętnie tu zaglądają.

Powołana niedawno rada Klubu przygotowuje harmonogram statych zajęć, imprez i wieczorków — będzie więc jeszcze niejedna okazja do miłych spotkań w podziemiach przy ul. Rakowickiej. (aż)



272 Echo Krakowa
1961, nr 61(marzec) ,
str. 5

W nowej studenckiej „Piwnicy” WSE przy ul. Rakowickiej można przyjemnie spędzić wieczór, szczególnie gdy gra zespół muzyczny Jazz Black Band.

Fot. Zb. Winiarski

Wiem także, że brał Pan udział w nagraniu jedynej płyty długogrającej Dżambli:

„Wołanie o słońce nad światem”.

Nagrywana w latach 1969-1970, ukazała się w roku 1971.

Składają się na nią piosenki nagrane przez grupę w latach 1969-70. Gościnnie w nagraniach wzięło udział kilku czołowych przedstawicieli polskiej sceny rozrywkowej właśnie m.in.

MAREK PAWLAK.

Śpiewa Pan w 6 piosence chyba☺ „Masz przewrócone w głowie”

Teksty utworów zostały napisane przez znanych krakowskich poetów tamtego okresu, z kolei muzykę skomponowali sami członkowie zespołu.

- ✓ Święto strachów
- ✓ Hej, pomóżcie ludzie
- ✓ Muszę mieć dziewczynę
- ✓ Naga rzeka
- ✓ Dziewczyna, w którą wierzę
- ✓ Masz przewrócone w głowie
- ✓ Wymyśliłem ciebie
- ✓ Szczęście nosi twoje imię
- ✓ Wołanie o słońce nad światem

I jeszcze wiem, że interesował się Pan takim tematem. Wiem, że The Atoms grali w Nowej Hucie, najpierw nad Zalewem, a potem w Sali Zespołu Pieśni i Tańca. Ale w tej kwestii nie mam dowodów historycznych!

anglicyści.

The Atoms w Polsce

Na zaproszenie El-Klubu w Elblągu, za pośrednictwem Pargartu przyjechała do Polski, po występach we Francji i Belgii, czteroosobowa grupa



Fot. J. Bleszyński

młodych muzyków angielskich rhythm and bluesowych „The Atoms“. Jak dotąd zespół nagrał jedną płytę z utworami: „You must be joking“ i „Tome Boy“.

W kwietniu „Atoms“ występowali w większych miastach woj. gdańskiego i koszalińskiego. Nagrali również dla PN „Muza“ dwie płytki — na każdej po cztery utwory.

Na zdjęciu od lewej: Rick Cookson — gitara basowa, Joe Lenart — organy elektryczne, śpiew, kier. zespołu, Fred Kelly — perkusja, śpiew i Rick Lenart — gitara prowadząca, główny wokalista zespołu.

(SC)

117 Jazz, 1965, nr 5, str. 8

To tyle!

Pozdrawiam wszystkich serdecznie!

Do zobaczenia za jakiś czas!

Krystyna Downar

A Wasza Violinka wygląda dzisiaj tak - tu jest bank, zabite na amen. Nie pozwolono mi tam wejść.

Cisza absolutna, muszli koncertowej w Parku też nie ma!

